

ANTROPOLOGIA KOLABORACJI

Antropologia donosu, red. Jarosław Syrnyk
i Robert Klementowski, Instytut Pamięci Narodowej,
Wrocław–Warszawa, 224 s.

Zjawisko donosicielstwa jest równie stare jak samo istnienie państwa i władzy politycznej. Już Arystoteles w *Polityce* pisał: „Stara się też tyran o to, aby dochodziło do jego wiadomości wszystko, co mówi lub co czyni ktokolwiek z jego poddanych”¹. Jednak dopiero we współczesnych ustrojach totalitarnych nabrało ono masowego i systemowego charakteru, zmieniając swój status i wywierając wpływ na całe życie społeczne. Z tego względu może być ono idealnym terenem badań interdyscyplinarnych. W ramach Instytutu Pamięci Narodowej w tego typu badaniach specjalizują się pracownicy wrocławskiego Biura Badań Historycznych. W 2014 r. wyszła praca *W stronę antropologii „bezpieki”*. *Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, pod redakcją Agnieszki Klarman, Eugeniusza Kłoska, Mariusza Mazura i Jarosława Syrnyka, w 2020 – *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*², zredagowany przez Roberta Klementowskiego, Kamilę Mikołajczak i Jarosława Syrnyka, zaś w 2021 – *Aparat bezpieczeństwa. Studia nad działalnością i metodami pracy*, pod redakcją Klementowskiego i Syrnyka.

Recenzowana książka składa się z dziesięciu rozdziałów, które podzielić można na trzy grupy. Na pierwszą z nich składają się analizy wyszczególnionych pionów aparatu bezpieczeństwa zajmujących się inwigilacją społeczeństwa oraz wybranych przypadków kolaboracji z UB i SB. W drugiej grupie tekstów wybrane studium przypadku stanowi pretekst do rozwinięcia szerszej refleksji teoretycznej, metodologicznej czy hermeneutycznej. Nieco odmienny charakter mają artykuły należące do trzeciej grupy, których autorzy badają problem współpracy agenturalnej w dyskursie publicznym III Rzeczypospolitej.

Do pierwszej grupy tekstów można zaliczyć artykuły: Zbigniewa Bereszyńskiego, *Osobowe źródła informacji SB jako zjawisko historyczne, zagadnienie natury prawnej i aktu-*

¹ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001, s. 163.

² Dyskusja nad książką pt. „Antropologia przemocy” dostępna jest na kanale IPNtvPL (<https://www.youtube.com/watch?v=exBDBwVrNCQ>, dostęp 25 VIII 2021 r.).

alny problem społeczny w świetle wybranych przykładów z województwa opolskiego. Próba analizy porównawczej różnych perspektyw badawczych (s. 55–66), Dariusza Iwaneczki, „Odepchnięcie przeszłości niewygodnej” – problem ujawniania współpracy agenturalnej w badaniach dziejów najnowszych (s. 137–158) oraz Moniki Komanieckiej, *Agencja pionów techniczno-operacyjnych aparatu bezpieczeństwa na przykładzie KW MO/WUSW w Krakowie w latach 1956–1990* (s. 159–188).

Do drugiej grupy należą artykuły Macieja Zakrzewskiego, *Totalitarna władza i nowa jednostka. Instrumentarium Ernsta Jüngera* (s. 13–22), Agnieszki Gałkowskiej, *Opór wobec wpływu społecznego i jego konsekwencje dla tajnej współpracy* (s. 23–43), Pawła Fiktusa, *Donosicielstwo jako zjawisko prawne* (s. 67–80), Jarosława Syrnyka, „[...] historyk powinien zawahać się przez chwilę, zanim potraktuje raporty policyjne jako źródła cennych informacji o rzeczywistości w najprostszej postaci” (s. 81–95) i Patryka Pleskota, *Zagadka „oferentów”. W jaki sposób analizować motywacje obywateli PRL dobrowolnie oferujących działalność wywiadowczą zachodnim wywiadom?* (s. 97–110).

Rozdziały autorstwa Radosława Sojaka i Daniela Wicentego *Sędziowie własnej sprawy? Nierozpoznany czynnik debaty o agencurze Służby Bezpieczeństwa*, s. 111–135) oraz Roberta Klementowskiego (*Donos agenturalny jako gatunek. Wprowadzenie do zagadnienia*, s. 189–212), w których analizuje się miejsce kolaboracji w dyskursie publicznym, należą do trzeciej grupy tekstów.

Według Agnieszki Gałkowskiej relacja między funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa a tajnym współpracownikiem (potencjalnym lub rzeczywistym) miała charakter asymetryczny: funkcjonariusz SB zajmował w niej wyższy, a TW – niższy status społeczny. Decydował o tym dostęp do zasobów i posiadanej wiedzy. W przypadkach niechęci donosicieli do współpracy z aparatem bezpieczeństwa, Gałkowska wyróżnia trzy typy ich oporu: reaktancję, sceptycyzm i inercję. Reaktancja jest sprzeciwem wobec samej propozycji zostania donosicielem. Sceptycyzm jest kontestacją nie samego faktu współpracy, lecz realizacji poszczególnych zadań i wykonywania rozkazów. Wreszcie inercja jest wykonywaniem narzuconych zadań i obowiązków na możliwie najniższym poziomie zaangażowania. Autorka przebadła przypadki współpracy 103 osób z terenu Rzeszowszczyzny, które zgodziły się na współpracę z SB w latach 1981–1983. W zależności od sposobu szacowania, liczba ta stanowi od 1 do 3 proc. liczby TW na tym terenie³.

Gałkowska zauważa, że większość osób (65 proc.) przed podjęciem współpracy z SB doświadczała różnego rodzaju problemów rodzinno-zawodowych, zaś w przypadku studentów blisko połowa z nich (47 proc.) miała problemy ze zdawaniem egzaminów lub reaktywacją po przerwaniu studiów. Opierając się na zachowanych dokumentach, „wystąpienie różnych symptomów oporu podczas rozmowy pozyskaniowej odnotowano w 35 proc. badanych przypadków współpracy, 52 proc. osób zareagowało na propozycję SB bez ujawniania swoich (pozytywnych lub negatywnych) nastawień, 12,7 proc. osób wyraziło zadowolenie z możliwości bliższych kontaktów z SB”⁴. Analizując dalszy przebieg

³ A. Gałkowska, *Opór wobec wpływu społecznego i jego konsekwencje dla tajnej współpracy* [w:] *Antropologia donosu*, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, Wrocław–Warszawa 2017, s. 31.

⁴ *Ibidem*, s. 33.

współpracy, Gałkowska zauważa, że opór wobec niej przejawiał się na różne sposoby: od zadawania wielu pytań przez zmniejszanie jej zakresu, odmowę podpisywania zobowiązania współpracy, sceptycyzm wobec zachowania tajemnicy, wyrażanie niechęci do donoszenia, sabotowanie poleceń oficera prowadzącego i motywowany moralnie niepokój aż do jawnej odmowy współpracy i wycofania zgody na kolejne spotkania.

Zbigniew Bereszyński dostrzega, że instrukcja o pracy operacyjnej SB z 1970 r. za tajnych współpracowników uznawała „osoby celowo pozyskane do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i wykonujące zadania w zakresie zapobiegania, rozpoznania i wykrywania wrogiej działalności”⁵. W praktyce jednak, jak zauważa Bereszyński, „za tajnych współpracowników w SB uważano po prostu osoby zarejestrowane w takim charakterze, nawet jeśli okazało się, że uchylają się one od faktycznej współpracy bądź tylko ją pozorują. Osoby takie przestawały być traktowane jako TW dopiero z chwilą anulowania ich formalnej rejestracji”. Bereszyński powołuje się na *casus* Bartłomieja Morawskiego, uczestnika Ruchu „Wolność i Pokój”. 30 marca 1988 r. por. Mieczysław Sałatyński z Wydziału III WUSW w Opolu wymusił na nim zobowiązanie współpracy, w wyniku czego został on zarejestrowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Ekolog”. Morawski jednak o prowadzonych wobec niego działaniach SB poinformował najbliższą rodzinę i przyjaciół, a podczas kolejnej rozmowy w WUSW odmówił współpracy. Jednakże aż do chwili wyrejestrowania go z sieci SB, co nastąpiło 6 lipca 1988 r., Morawski w dokumentach SB uznawany był za tajnego współpracownika. Podobny jest przypadek Elżbiety Trylnik, dziennikarki Rozgłośni Regionalnej Polskiego Radia w Opolu, która przesłuchiwana w połowie 1987 r. przez funkcjonariusza SB podpisała zobowiązanie o zachowaniu treści rozmowy w tajemnicy. Na tej podstawie zarejestrowano ją jako TW o pseudonimie „T”. Jednakże już w lutym 1988 r., po pięciu nieudanych próbach nawiązania z nią rozmowy i zmuszenia do wykonywania zadań, SB podjęła decyzję o zakończeniu współpracy, której *de facto* nie było⁶.

Wątpliwości się pogłębiają, gdy dochodzi do przypadków współpracy pozorowanej lub gdy zachowała się jej niepełna dokumentacja. Według Bereszyńskiego: „Szczególnie wielka rozbieżność pomiędzy metodologią badań historycznych a sposobem działania sądów występuje w przypadku sądowych postępowań lustracyjnych. W postępowaniach takich obowiązują bowiem zasady prawa karnego stanowiące m.in., że wszelkie wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego – w tym wypadku osoby lustrowanej (*in dubio pro reo*) – co w badaniach naukowych byłoby oczywistą nieprawidłowością”⁷. Problem polega na tym, zauważa Bereszyński, że w publicznym dyskursie nie odróżnia się sposobu dochodzenia do prawdy na sali sądowej od dochodzenia do niej w badaniach. Sprawia to, że rozstrzygnięcia prawne postrzegane są jako bardziej wiarygodne, a historyk prezentujący ustalenia sprzeczne z sentencją wyroku może być narażony na odpowiedzialność karną, co samo w sobie ogranicza wolność badań naukowych.

⁵ Instrukcja pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989), oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 127.

⁶ Z. Bereszyński, *Osobowe źródła informacji SB jako zjawisko historyczne, zagadnienie natury prawnej i aktualny problem społeczny w świetle wybranych przykładów z województwa opolskiego. Próba analizy porównawczej różnych perspektyw badawczych* [w:] *Antropologia...*, s. 49.

⁷ *Ibidem*, s. 58.

Jednakże relacje i wspomnienia osób uwikłanych we współpracę agenturalną nie są wcale bardziej wiarygodne, a przy tym często są wypierane z pamięci. Dariusz Iwaneczko w swoim artykule wykorzystuje Ricoeurowską kategorię „blokady pamięci”, która może występować w postaci wyparcia i tłumienia wydarzeń z przeszłości. Autor przedstawia przypadek Stefana Klemensa Bałuka (1914–2014), żołnierza PSZ, cichociemnego, uczestnika Powstania Warszawskiego, a po wojnie członka konspiracji antykomunistycznej. Aresztowany 1 listopada 1945 r., został skazany na dwa lata więzienia, z którego – na mocy amnestii – został zwolniony w marcu 1947 r. Następnie pracował jako taksówkarz i fotograf, współpracując od 1948 do 1953 r. z Urzędem Bezpieczeństwa. Według Iwaneczki, współpraca ta nie miała charakteru dobrowolnego, a Bałuk przekazywał informacje pozbawione na ogół znaczenia operacyjnego. Z zachowanych dokumentów wynika, że również UB nie był zadowolony z tej współpracy i podjął decyzję o jej zakończeniu. Bałuk przeszedł na emeryturę w 1972 r., lecz aż do swojej śmierci angażował się w działalność na rzecz środowisk kombatanckich, działał w Zespole Historycznym Cichociemnych, a w 2006 r. został awansowany do stopnia generała brygady w stanie spoczynku. Autorzy jego oficjalnych biografii i artykułów prasowych nie zajmowali się wspomnianym epizodem jego życiorysu, a historycy, którzy znali fakt agenturalnej współpracy, pomijali go w swoich publikacjach. Nie mówił o niej sam zainteresowany. Rodzi to – według Iwaneczki – zasadne pytanie: „Kiedy zatem jest właściwy czas, aby publicznie zadać pytanie, jak było w istocie? Niekiedy pojawia się dylemat związany z właściwością czasu, w którym powinno się stawiać pytania. Zwykle mamy do czynienia z osobą w podeszłym wieku. Zadając pytanie, narażamy tę osobę na pobudzenie emocji i np. pogorszenie stanu zdrowia. Ujawniając fakt współpracy po śmierci tej osoby, możemy narazić się na krytykę ze strony innych, którzy stwierdzą, że nie daliśmy szansy na odniesienie się do postawionego zarzutu. Wydaje się, że nie ma tu doskonałego rozwiązania”⁸.

Radosław Sojak i Daniel Wicenty przybliżają przypadek Daniela Passenta, znanego dziennikarza „Polityki”, oraz ks. Michała Czajkowskiego, członka redakcji miesięcznika „Więź” i autora artykułów publikowanych w „Gazecie Wyborczej”, „Więzi” oraz „Tygodniku Powszechnym”. Obaj przed rokiem 1989 zostali zarejestrowani jako tajni współpracownicy SB, a po tymże roku w swoich publicznych wypowiedziach deklarowali się jako zdecydowani przeciwnicy lustracji.

Passent został zarejestrowany 4 stycznia 1961 r. jako kontakt poufny Wydziału VII Departamentu II MSW. Wydział zajmował się inwigilacją przebywających w PRL cudzoziemców. 6 lipca 1964 r. został przerejestrowany i formalnie został tajnym współpracownikiem ps. „John”. W roku 1970 został wyrejestrowany z sieci TW i jednocześnie objęto go kontrolą operacyjną, rozważano też nawiązanie ponownej współpracy. Od realizacji tego pomysłu jednak odstąpiono z powodu niechęci Passenta do jej wznowienia. Jak dowodzą autorzy, „zachowane materiały (teczka osobowa) nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcia co do charakteru kontaktów Passenta z SB. Nie są szczegółowo znane

⁸ D. Iwaneczko „Odepchnięcie przeszłości niewygodnej” – problem ujawniania współpracy agenturalnej w badaniach dziejów najnowszych [w:] *Antropologia...*, s. 146.

oczekiwania SB oraz związane z nimi konkretne zadania, jakie zlecano Passentowi⁹. Ujawnienie informacji o współpracy publicysty nastąpiło w programie „Misja specjalna”, emitowanym przez TVP 1 w dniach 30 listopada 2006 i 17 kwietnia 2007 r.

Podstawą analizy autorów są wpisy Passenta z jego blogu *En passant* dokonywane między 6 maja a 30 listopada 2006 r. oraz wspomnieniowa książka *Codziennik*¹⁰. Na 156 wpisów 38 dotyczy tematyki historycznej. Dziennikarz starał się w nich udowodnić szkodliwość lustracji dla współczesnego życia publicznego oraz niemożliwość jej realizacji ze względu na niekompletność zachowanej dokumentacji. Ponadto przypisywał zwolennikom lustracji złe intencje, określając ich mianem „młodych hunwejbínów”, „sędziów i katów w jednej osobie” czy „aroganckich sędziów poprzednich pokoleń”. W swoich wspomnieniach opisał jedynie dwa spotkania z przedstawicielami służb, usprawiedliwiając swoje ówczesne postępowanie strachem i oportunistycznym. Jednak w całej publicystyce Passenta autorzy dostrzegają pewną niekonsekwencję, gdyż „pojawiającej się u niego częściej argumentacji wskazującej na niezwykle stopień opresyjności i zakłamania systemu towarzyszy jednocześnie ewidentny sentyment do PRL¹¹. W jego publicystyce „znajdziemy elementy wszystkich podstawowych strategii argumentacyjnych widocznych u przeciwników lustracji i badania przeszłości: ontologiczną (system był zakłamany, opresyjny, zły, i wciągał niemal każdego przez różne formy kolaboracji), poznawczą (dokumenty pozostałe po SB są niewiarygodne, a metody badawcze zawodne), pragmatyczną (ewentualna wiedza o agenturalności tej czy innej osoby nie ma współcześnie praktycznie żadnego znaczenia) oraz etyczną (ludzie „na poziomie” nie grzebią się w brudach, a ci, którzy sięgają po dokumenty agenturalne SB, działają z niskich pobudek)”¹². Wszystko to sprawia, że wieloletni dziennikarz „Polityki” jest niemal podręcznikowym wcieleniem sędziego we własnej sprawie.

Nie da się natomiast w pełni powiedzieć tego o ks. Michał Czapkowski, który został zarejestrowany jako tajny współpracownik 13 lipca 1956 r., jeszcze jako alumn seminarium, lecz po kilku tygodniach listownie zerwał współpracę. Ponowny kontakt SB nawiązała z nim w 1960 r., gdy wybierał się na zagraniczne studia. Współpraca trwała nieprzerwanie do 28 października 1984 r. Autorzy zbadali zawartość tekstów Czapkowskiego publikowanych na łamach „Gazety Wyborczej” (69 publikacji w okresie 1992–2006) i „Więzi” (osiem artykułów z lat 1992 i 2004–2006). W analizowanych tekstach nie pojawia się w ogóle problem dekomunizacji, lustracji czy rozliczeń z przeszłością. Jedynie w publikacji z 1992 r. została użyta fraza „dekomunizacja serca” (ewentualnie: sumienia). Choć książka Czapkowski opowiadał się wyraźnie po stronie obozu politycznego, który blokował lustrację i rozliczenie z komunistyczną przeszłością, to nie można o nim powiedzieć – konkludują autorzy – że wszedł w rolę „sędziego własnej sprawy”.

Reasumując, należy stwierdzić, że recenzowana książka zawiera pogłębione analizy przypadków współpracy z aparatem bezpieczeństwa oraz wychodzi poza dychotomiczne klasyfikacje i jednoznaczne oceny. Warunkiem pogłębionej analizy przypadków współ-

⁹ R. Sojak, D. Wicenty, *Sędziowie własnej sprawy? Nerozpoznany czynnik debaty o agenturze Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Antropologia...*, s. 122.

¹⁰ D. Passent, *Codziennik*, Warszawa 2006.

¹¹ R. Sojak, D. Wicenty, *Sędziowie własnej sprawy?...*, s. 126.

¹² *Ibidem*, s. 127.

pracy jest umiejętność – obok interpretacji dokumentacji wytworzonej przez aparat represji – wykorzystywania i konfrontowania ze sobą różnorodnych źródeł oraz odważa stawiania niebanalnych pytań i problemów badawczych. Na pewno omawiana praca stanowić będzie przydatne narzędzie w realizacji tego zadania.

Krzysztof Brzechczyn

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu
ORCID: 0000-0001-8789-5641

KRZYSZTOF BRZEHCZYN – profesor doktor habilitowany, filozof i historyk, zatrudniony na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz w Biurze Badań Historycznych IPN w Poznaniu. Zainteresowania: historia najnowsza, filozofia historii, filozofia polityczna i społeczna oraz metodologia historii. Autor książek: *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne* (1998; rozszerzone wydanie: *The Historical Distinctiveness of Central Europe: A Study in the Philosophy of History*, 2020), *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym. Próba interpretacji ewolucji społeczeństwa meksykańskiego* (2004), *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej* (2013); redaktor prac zbiorowych: *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce* (2008), *Oblicza komunistycznego zniewolenia* (2009), *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990* (2009), *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej* (2011), *Solidarność 1980–1981 w kraju i w Wielkopolsce* (2016), *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej* (2018), *Nowe perspektywy badawcze w transnarodowej historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej* (2019).

KRZYSZTOF BRZEHCZYN – PhD with habilitation, a philosopher and historian, employed at the Faculty of Philosophy of the Adam Mickiewicz University and at the Historical Research Office of the IPN in Poznań. Interests: recent history, philosophy of history, political and social philosophy and methodology of history. Author of books: *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne* (1998; revised edition: *The Historical Distinctiveness of Central Europe: A Study in the Philosophy of History*, 2020), *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym. Próba interpretacji ewolucji społeczeństwa meksykańskiego* (2004), *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej* (2013); editor of collective works: *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce* (2008), *Oblicza komunistycznego zniewolenia* (2009), *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990* (2009), *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej* (2011), *Solidarność 1980–1981 w kraju i w Wielkopolsce* (2016), *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej* (2018), *Nowe perspektywy badawcze w transnarodowej historii komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej* (2019).